

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr 345 (415)

Łódź, niedziela 15 grudnia 1946 r.

Cena 2 zł.

Zgromadzenie ONZ uchwaliło powszechną redukcję zbrojeń i kontrolę produkcji wszelkich broni

NOWY JORK (PAP). W dniu 14 grudnia generalne zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję w sprawie rozbrojenia. Szczegółowe postanowienia rezolucji ustalają zasady redukcji zbrojeń oraz kontroli produkcji wszelkich broni włącznie z bombą atomową.

La Guardia odznaczony orderem zasługi

WASZYNGTON (PAP) — W Waszyngtonie odbyła się ostatnia plenarna sesja UNRRA. Ustupający dyrektor generalny La Guardia został odznaczony orderem zasługi. Jest to najwyższe odznaczenie amerykańskie za służbę cywilną. Dyrektor La Guardia przekazał swemu następcy gen. Rooks likwidację organizacji.

Szczegółowe postanowienia rezolucji ustalają zasady redukcji zbrojeń oraz kontroli produkcji wszelkich broni włącznie z bombą atomową.

Do rezolucji włączono propozycję kanadyjską, że plany redukcji zbrojeń zaprojektowane przez Radę Bezpieczeństwa winny być przedłożone do rozważenia Narodom Zjednoczonym, a zatwierdzenie odpowiednich traktatów lub konwencji ma nastąpić na specjalnej sesji generalnego zgromadzenia. Delegat brytyjski sir Hartley Shawcross,

który popierał tę propozycję na posiedzeniu komisji, proponował zwołanie konferencji rozbrojeniowej w przeciągu 6 miesięcy. Ostateczne uchwalenie rezolucji nastąpiło przy stosunkowo małej frekwencji ze strony delegatów.

Z kolei zgromadzenie generalne odrzuciło propozycję w sprawie dostarczenia danych o wojskach członków ONZ zagranicą i w kraju, zastępując ją zaleceniem, ażeby w łączności z planem rozbrojenia generalne zgromadzenie wezwowało jak najszybciej Radę Bezpieczeństwa

do określenia w możliwie najbliższym czasie jakich danych mają dostarczyć członkowie ONZ.

Uchwała ta zapadła 36 głosami przeciwko 6, przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

Z krytyką nowej rezolucji wystąpił delegat radziecki Gromyko stwierdzając, że jest ona oddalona od pierwotnej propozycji radzieckiej „tak, jak niebo od ziemi”. Kwestia dostarczenia danych o siłach zbrojnych, została w nowej rezolucji de facto kompletnie wyeliminowana.

SOBOWTÓR



Nowa gwiazda filmu francuskiego Michalina Martin, sobowtór Marle-ny Dietrich w filmie „Tawerna ko ronowanej ryby” René Chanasa'a.

Nota gen. Franco wywołała ogólną wesołość...

NOWY JORK (PAP). W kołach obserwatorów politycznych wywołała powszechną wesołość wiadomość o przebiegu posiedzenia gabinetu hiszpańskiego, pod przewodnictwem gen. Franco.

Hiszpański minister spraw zagranicznych Artajo podał do wiadomości „rządu” podburzającą rezolucję

generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Rząd Franco wystosował do ONZ notę, protestującą przeciwko rezolucji generalnego zgromadzenia, w której oświadczył, że „postanowienia tego większość narodów będzie wkrótce żałowała”.

Nasze stanowisko

Jesteśmy socjalistami; obok hasła niepodległości głosimy nieodmiennie hasło socjalizmu. I dlatego interesujemy się ciągle osiągnięciami socjalistów w innych krajach, uczestniczymy w zjazdach, wymieniamy poglądy, zapoznajemy się z konkretnymi zdobyczami naszych towarzyszy czeskich, francuskich czy angielskich. Potężnym krajem, którym rządzi partia o programie przemian ustrojowych, zmierzających — mimo wszystko — w konsekwencji do socjalizmu — oczywiście poza Związkiem Radzieckim, który dokonał rewolucji komunistycznej jeszcze w 1917 roku — jest Anglia. Pierwsze osiągnięcia pod tym względem socjalistów angielskich są niewątpliwie mniejsze, niż np. socjalistów polskich, to prawda — ale systematyczny wysiłek z dnia na dzień trwa i nie nie wskazuje na to, aby mógł być zahamowany.

A jednak dość często piszemy o Anglii krytycznie, protestujemy przeciwko pewnym posunięciom rządu angielskiego w stosunku do naszego kraju, do Grecji czy Jugosławii. Świadczy to o tym, że polityka zagraniczna ministra Bevena stoi w sprzeczności z zasadami socjalistycznymi, że pod tym względem nie możemy znaleźć wspólnego języka. Prasa coraz częściej donosi o interwencji władz angielskich na rzecz monarchistów greckich o popieraniu w Rumunii czy w Bułgarii partii wrogo ustosunkowanej do reform ustrojowych.

Ostatnio podano do wiadomości, że jugosłowiański Pavelić, umieszczony przez Narody Zjednoczone w spisie przestępców wojennych, ogłosił w prasie szwajcarskiej, że szykuje się do marszu wraz z armią anglo-amerykańską na Jugosławię.

Jaka tego rodzaju wydarzenia posiadają wymowę, jak mogą być tłumaczone przez przeciętnego człowieka w Polsce czy Jugosławii. Oczywiście nie inaczej, tylko w tym sensie, że w krajach, które głoszą potrzebę współpracy z Związkiem Radzieckim — Anglia podsyca te siły, które są temu przeciwnie, które jednocześnie sabotują przemiany ustrojowe i są — krótko mówiąc — reakcyjne. To Anglii jest potrzebne do jej imperialistycznych celów, ale to musi jednocześnie wzmacniać czujność i uzasadniony krytycyzm w stosunku do tego rodzaju polityki.

Polska przejmuje 9 fabryk w ramach odszkodowań wojennych

WARSZAWA (PAP). Władze radzieckie zawiadomiły, że w ramach odszkodowań wojennych ze straj zachodnich, jako pierwsza partia przyznane nam zostały urządzenia 9 fabryk niemieckich. Urządzenia tych fabryk obejmują około 2.500 obrabiarek. Z przyznaných fabryk, 5 fabryk stanowi zakłady, produkujące części do samolotów, z koncernów Dorniera i Henschla, dwie fabryki metalowe, w tym jedna wyrabiająca sprężyny, 1 fabryka chemiczna pod firmą „Paraxol Werke”. Biuro rewindykacji i odszkodowań

wojennych otrzymało polecenie przez prowadzenia transportu do kraju i w najbliższych dniach przystępuje do prac z tym związanymi.

W. Brytania odwoła swego ambasadora z Madrytu

LONDYN (PAP) — Według nadeszłych tu doniesień, Włochy przygotowują się do wycofania swego ambasadora z Madrytu. Rząd włoski zawiadomił mocarstwa alianckie, że gotów jest zastosować się do postano-

PPS

a młode pokolenie

Polska Partia Socjalistyczna grupuje w swoich szeregach poważne ilości młodej młodzieży. Wychowuje się i zaprawia do walki i pracy młodzież robotnicza, akademicka i chłopska. Pod naszymi sztandarami były zawsze poważne zastępy młodocianego proletariatu. U nas młody, rewolucyjny, patriotyczny element, wrażliwy na krzywdy społeczne, brzydzący się niewolą i upokorzeniem znajdował właściwe środowisko. Młodzież stanowiła najbardziej ideowy, ofiarny element. W czasach nie woli młodzi, z szeregów których wyszedł Okrzeja, Mirecki, Szulman, Baron i tysiące innych bezimiennych bohaterów, protestowali bombą i granatem przeciwko zbrodni i terrorowi.

W Polsce Niepodległej młode pokolenie robotnicze, wychowujące się na bohaterskich czynach Okrzejów, wydane na pastwę kapitalistycznego wyzysku, szukało opieki pod sztandarami PPS. Stworzyliśmy organizacje młodzieżowe TUR, w których uczyliśmy rozumieć i kochać socjalizm. Nasz posłowie w Sejmie Rzeczypospolitej byli najgorętszymi rzecznikami młodzieży. — Szkoły dokształcające w godzinach pracy, ochrona pracy młodocianych, 6-godzinny dzień pracy dla młodzieży, to walka naszej Partii. ZNMS — socjalistyczna organizacja młodzieży akademickiej ramię w ramię z młodzieżą robotniczą i chłopską walczyła o prawa młodego pokolenia.

Stanisław Dubois i szeregi innych przywódców polskiego proletariatu socjalistycznego, wyszli z szeregów naszej młodzieży. — Tam nauczyli się walczyć i cierpieć dla idei, tam nabrali mocy niezłomnej i przywiązania do sztandarów PPS. Stworzyliśmy robotniczy ruch sportowy, zakładając setki klubów robotniczych na terenie całej Polski. Niezłomny Jerzy Michałowicz, oddający całego siebie sprawie fizycznego wychowania przyszłości naszej Partii, z naszych pochodził szeregów.

W Polsce Demokratycznej młodzież wróciła pod swoje stare znaki. Związana jest ze swoją Partią. — Tysiące aktywistów oddaje nieprzerwanie OMTUR ruchowi socjalistycznemu.

PPS jest Partią zawsze młodą. Młodzież witamy w swoich szeregach gorąco i serdecznie.

Młodzież robotnicza i akademicka, młodzież wiejska wstępuje do PPS.

Po swoje prawa, po naukę, po realizację swych postulatów!

wień Narodów Zjednoczonych w tym względzie. Rząd holenderski już odwołał z Madrytu swego przedstawiciela. W Londynie ogłoszono urzędowo, że ambasador brytyjski w Madrycie będzie wkrótce odwołany.

Nie damy fabryk i ziemi

Jeżeli mówimy o osiągnięciach obozu demokratycznego w Polsce na przestrzeni jego działalności, skoro podkreślamy zdobycze polityczne polskiego proletariatu w postaci pełnych praw do decyzji i współrzędzenia, jeśli doceniamy w całej rozciągłości systematyczną i zorganizowaną, aczkolwiek powolną stabilizację i poprawę naszego położenia gospodarczego, to jednak mimo wszystko i w pierwszym rządzie zatrzymać się musimy zawsze na dwóch wielkopomnych, doniosłych decyzjach.

Naprawa wiekowej krzywdy chłopu polskiego, ciemniejszego i wyzyskiwanego przez szlachtę i wielkich właścicieli ziemskich, dokonana zwrotem ziemi prawowitym jej właścicielom, oraz przekreślenie wpływów rodzimego i międzynarodowego kapitału przez upaństwowienie kluczowego przemysłu, są niewątpliwie najmocniejszym cementem, który łączy i zespala wszystkie siły wsteczne i zachowawcze przeciw obozowi postępu. Na tej platformie spotkać się mogą wszyscy przeciwnicy zarówno demokracji jak sprawiedliwości społecznej. Inne, dalsze punkty programu negocjacji i opozycji dorabiane są wedle życzeń poszczególnych odczynków, składających się na reprezentację poglądów zacofania i totalizmu.

Jest rzeczą zupełnie jasną i o tym wiedzieli wszyscy zwolennicy reform społecznych, że rzuceni poza burzę życia publicznego w Polsce rzeszney klas posiadających nie zejda z areny bez walki. Nie zrozumia dziejowych przemian i wyciągnięcia właściwych wniosków, płynących z historii ostatnich lat, w której kapitalizm wysłał przeciw ludom całego świata ostatni swój wynalazek w postaci krwiożerczego faszyzmu. Było do przewidzenia, że każda opozycja będzie wykorzystana do manifestowania niechęci i wrogości przeciw temu, co zostało dokonane.

Jedną z takich okazji są zbliżające się wybory. Tylko ludzie o słabej orientacji politycznej, albo fantaci mogli przypuszczać, że fabrykanek i ziemianie pogodzili się z losem. Że nie zrobią wszystkiego, aby pod płaszczykiem mętnych i bliżej nieokreślonych postulatów, wypowiedzianych przy pomocy legalnej opozycji, a popieranych czynnie przez ośrodki podziemne, czerpiące wskazówki daleko za granicami naszego kraju, spróbować jeszcze raz walczyć w obronie straconej reduty. W tej walce jest system i program. Naprzód straszono Naród, że dokonane reformy przyniosą głód i niedzę, że z traskiem rozleca się wszystkie plany, że fabryki i huty będą budzić grozę swoją przeraźliwą ciszą i zastojem.

Sila woli Narodu Polskiego okazała się jednak mocniejsza jak pobożne życzenia zwolenników świętej własności prywatnej. Robotnik polski, który na własnych barkach przeszedł i odczuł dobrodziejstwo rządów kapitalistycznych, nie zraził się ani ciężką sytuacją, ani głodem i zimnem, które zniósł w początkowej fazie odbudowy. Szybko posuwały się w górę na wykresach graficznych linie oznaczające wzrost naszej produkcji, zarobki robotnicze zbliżają się i coraz szybciej będą się posuwać ku temu, aby mogły stanowić istotne źródło utrzymania i godziwego życia pracującego człowieka. Trzyletni plan gospodarczy, którego opracowanie opiera się na uczciwym i dokładnym zesumowaniu naszych możliwości, będzie ukoronowaniem planowej gospodarki, biorącej w pierwszym rządzie pod uwagę obok interesu kraju, dobrobyt KLASY ROBOTNICZEJ, twórcy i obrońcy naszej Niepodległości.

Chłop polski przekonał się, ile warte są puste frazy i demagogia. Co mu dało nawoływanie do sabotażu, a co własny wysiłek. Ziemia, zwiększająca coraz swoją wydajność przez ewidentną pomoc w dostarczaniu sprzętu i nawozów, przyczyniła się do podwyższenia stopy życiowej wsi polskiej i jest gwarancją tego, że chleba w kraju dla nikogo nie braknie.

Dokonane reformy wytrzymały najcięższą próbę życia. Naszym przeciwnikom pozostały tylko frazy, nieodpowiedzialne i szkodliwe, napuszone deklaracje i nienawiść do ustroju demokratycznego. — To wszystko potrafimy zwalczyć swoim uporem i przywiązaniem dla sprawy.

Jedno jest pewne i niewruszone. Naród Polski z raz obranej drogi nie zejdzie. Fabryk i ziemi nie odda. Od tego się zaczyna i na tym konczy. Wszystko inne, o co rzekomo walczą w Polsce negocjacje, jest tylko parawanem dla pokrycia istotnych zamierzeń i życzeń gasnącego świata.

ARTUR KARACZEWSKI

Muzułmanie domagają się

podziału Indii

i utworzenia samodzielnego i niepodległego państwa

LONDYN (PAP). Przywódca muzułmanów indyjskich Mahamed Ali Jinnah wygłosił w Londynie przemówienie radiowe, w którym domagał się utworzenia oddzielnego państwa muzułmańskiego Pakistanu w Indiach.

Jinnah podkreślił, że obecna sytuacja w Indiach jest bardzo niebezpieczna i niezadowolona.

Hindusi i Muzułmanie są całkiem odrębnymi narodami. Rząd brytyjski prowadził politykę powaśnienia obu narodów tak, że może w Indiach wybuchnąć wojna domowa.

Jedynym wyjściem z tej niezwykle ciężkiej i skomplikowanej sytuacji jest podział Indii na dwa odrębne państwa — muzułmański Pakistan i hinduski Hindustan.

W Pakistanie mahometanie będą stanowili 70 proc. ludności, a w Hindustanie Hindusi miałby 75 proc. większości. Hindusi nie będą mogli czuć się pokrzywdzonymi, gdyż pod względem terytorialnym pro-

wincje północne, które weszłyby w skład Pakistanu, wynoszą zaledwie 1/4 całego obszaru Indii.

Jinnah zaznaczył, że koncepcja jednolitych Indii jest pomysłem brytyjskim, nie mającym nic wspólnego z rzeczywistością.

Kolonialna burżuazja angielska dąży do narzucenia Indiom tej kon-

cepcji siła, ale Muzułmanie indyjscy nigdy na te koncepcje się nie zgodzą. Muzułmanie będą dążyć wszystkimi siłami do utworzenia Pakistanu, zamieszkałego przez 100 milionów ludności. Pakistan będzie żył w stosunkach szczerzej przyjaźni z Hindustanem.

Alianci grożą przywróceniem zarządu wojskowego w Padwie

RYM (PAP) — Jak donosi radio Mediolan, władze sojusznicze ostrzegły prefekta Padwy, że skoro obywatele tego miasta nie są w stanie utrzymać się w ryzach, to władze sojusznicze będą zmuszone zwrócić się do naczelnego dowódcy, o ponowne wprowadzenie zarządu wojskowego państw sojuszniczych.

Władze sojusznicze przesłały prefektowi Padwy oficjalny komunikat w sprawie zajęć, jakie miały miejsce w tym mieście. Komunikat stwier-

dza, że władze sojusznicze oraz wojska brytyjskie mają pełne prawo przebywania w Padwie i pozostaną tak długo, jak to będzie niezbędne. Mają one prawo spodziewać się w tym czasie, poparcia, rozważli i uprzejmości ze strony obywateli miejscowych. Komunikat przypomina, że niektórzy żołnierze postępowali niewłaściwie, ale zostali oni sprowokowani. Zostanie otwarte dochodzenie i winni będą ukarani.

Blum tworzy rząd z przedstawicieli 4-ch głównych partii

PARYŻ (PAP). Jak donosi korespondent PAP, momentem decydującym w ostatniej fazie rokowań o utworzenie gabinetu będzie odpowiedź komunistów na propozycję Bluma. Jak wiadomo, w piątek komitet centralny partii komunistycznej uzależnił udział w radzie od określenia przez Bluma w sposób dokładny granic większości i programu działań rządu. Według opinii obserwatorów zasadniczą trudność jest usunięta wobec wycofania koncepcji unii narodowej.

Gabinet będzie w zasadzie czwórpartyjny. Komunistki domagają się jednej z trzech głównych tek obrony narodowej, spraw wewnętrznych lub spraw zagranicznych. Jak się jednak zdaje, Bidault pozostanie na Quai d'Orsay.

Po dwukrotnych rozmowach Duclosa i Thoreza z Blumem w ciągu soboty parlamentarna grupa komunistyczna obraduje nad powzięciem ostatecznej decyzji. Herriot w

imieniu radykałów zgłosił gabinetowi poparcie pod warunkiem uznania zasady, że niepodległość Indochin rozumie się w granicach związku francuskiego, oraz po uzyskaniu zapewnienia w przedmiocie zniesie-

nia systemu koncesyjnego na prawie, co dotyczy pewnych prowincjonalnych dzienników radykalnych, wreszcie pod warunkiem pogodzenia gospodarki kierowanej z zasadami liberalizmu.

Stosowanie prawa „veta“

nastąpi tylko w wyjątkowych wypadkach

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie generalne ONZ uchwaliło wniosek Australii w sprawie weta, zatwierdzony poprzednio przez komisję polityczną.

Wniosek ten wzywa stałych członków Rady Bezpieczeństwa, żeby postępowali tak, aby stosowanie prawa weta nie stało na przeszkodzie skuteczności prac rady.

Następnie wniosek zaleca, by prawo weta było stosowane jak najrzadziej i by przy jego używaniu uwzględniano poglądy zgromadzenia generalnego Narodów Zjednoczonych.

Wniosek przeszedł 36 głosami przeciwko 6, przy 11 wstrzymanych się od głosowania.

Nic nie usprawiedliwia przestępczych metod i działalności bandy „Warszycy“

(SAP) — W dniu wczorajszym w dalszym ciągu procesu dowództwa bandy „Warszycy“ nastąpiły przemówienia stron.

Jako pierwszy zabrał głos prokurator mjr. Graf, który w czterogodzinnym przemówieniu zanalizował dokładnie i wnikliwie czyny oskarżonego Sojczyńskiego i jego najbliższych współpracowników, zarówno od strony ich następstw materialnych jak i ideologicznych. Dłuższa chwila poświęcił prok. Graf ocenie czynów samego Sojczyńskiego dzieląc je na kilka kategorii według stopnia winy i wynikłych następstw. Fakt, że Soj-

czyński czując się powołany do oceny tego co jest dobrem, a co złem dla sprawy Rzeczypospolitej, na własną rękę starał się ingerować w sytuację polityczną, szczególnie zasługując na podkreślenie — stwierdza prok. Graf — z niego bowiem źródło się dalsze czyny o charakterze masowych mordów i rabunków.

W dalszym ciągu swego przemówienia prok. Graf wyszedł po kolei sytuację każdego z oskarżonych, opierając się na prawnej ocenie popełnionych czynów.

Z kolei zabrał głos prokurator mjr. Czesław Łapiński, który dał obraz

atmosfery w której rodziły się przestępstwa wielkie, pociągające za sobą śmierć setek niewinnych ludzi, morze łez i niedole zbiedzonego ludu okupacji politycznej.

Jeśli tłumaczyć nawet oskarżonych — mówi prok. Łapiński — dopuścimy myśl, że poszedł do lasu na skutek „prześladowań“ lokalnych funkcjonarysz, jak usiłowano się tłumaczyć, — to jednak nie można w żadnym wypadku przyznać, aby słusznie postępowano nie zwracając się do władz nadrzędnych jakimś za prokuratora i sady, strzelając natomiast z za węgla w plecy swych braci. Ci ludzie mieniący się „walka z bezprawiem“ to przecież żywcem wyjeździ kartotek SS i gestapo ze swoją metodą „likwidowania“ bez śladu.

W dalszym ciągu swego przemówienia mjr. Łapiński omówił działalność bandy w świetle stosunków politycznych i ewentualnych następstw, jakie mogły za sobą pociągnąć więzienie się z agentami wrogu elementu zagranicznych z zachodu.

Analizując społeczna stronę tego procesu prok. Łapiński zażądał wykluczenia ze społeczeństwa elementu, który dał dowód swego zdegenerowania i złej woli. Prokurator Łapiński zażądał 10 wyroków śmierci na oskarżonych Sojczyńskiego, Blasiaka, Kijaka, Zelanowskiego, Głapińskiego, Ciesielskiego, Knopa, Bobrowskiego, Bartolika i Leskiego, kary więzienia dla oskarżonego Krzemieńskiego oraz kary wg uznania Sadu dla osk. Zbierskiego.

W dalszym ciągu procesu głos zabrał obrońca. Wyrok w powyższej sprawie zapadnie we wtorek o godz. 15-cj.

Rehabilitację kolaboracionistów zgwarantują władze rządowe w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS doposi z Aten, że parlament grecki uchwalił ustawę, na mocy której kolaboracioniści, skazani za współpracę z Niemcami, mają prawo skłaniania wniosków o rewizję procesów lub zniesienie wyroków, wydanych przeciwko nim.

Poseł monarchistyczny Fenapoulos przemawiał w obronie tej ustawy i podkreślił, że zdaniem jego, w Grecji nie było zdradców. Inny poseł prawicowy Klimvakis wygłosił demonstracyjne przemówienie, w którym twierdził, że historia państwa „zapamięta proces norymberski. Inny jeszcze poseł reakcyjny Ba-

kopulos podkreślił, że brytyjska misja prawnicza, która przybyła niedawno do Grecji, wystąpiła wobec rządu greckiego z wnioskiem o dokonanie rewizji ustawodawstwa greckiego, dotyczącego kolaboracionistów, żądając jego złagodzenia.

Sjam zostanie członkiem ONZ?

NOWY JORK (PAP). Komisja redakcyjna ONZ zatwierdziła zalecenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie przyłączenia Syjamu do grona Narodów Zjednoczonych.

Entuzjaści trzeciej wojny

zawiedzeni w swych nadziejach

felieton
Zardzewiały klucz

Po tamtej stronie Oceanu, w New Yorku, po długich i żmudnych debatach na komisjach i pleniach ONZ, przy stole obrad Wielkiej Czwórki, zapadają rozstrzygnięcia, które teoretycznie przynajmniej, rokuja lepszą dla ludzkości przyszłość.

Wbrew międzynarodowym krękom, którzy na zamówienie entuzjastów trzeciej wojny, wszystko widzieli w czarnych barwach — „Wschód“ wyszedł na spotkanie „Zachodowi“. Dzięki kompromisowej postawie min. Molotowa, wszystkie niemal problemy sporne załatwiono, ich ostrość na najbliższą przyszłość zatarta.

W ostatecznym wyniku obrad

TRAKTATY POKOJOWE Z SATELITAMI OSI

zostały przedyskutowane ostatecznie. Nawet najtrudniejszy problem Triestu został kompromisowo rozstrzygnięty. Ostatecznie po rozmowach zastępców ministrów spraw zagranicznych, po konferencji paryskiej, samych już ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, konferencji w pałacu luksemburskim 21 państw — w New Yorku zapadły, we wszystkich niemal dotąd niezgodnych sprawach, postanowienia wiążące.

Gdy Wielka Czwórka rozjeżdża się do swych stolic, pozostanie już tylko stylistyczne opracowanie autentycznych tekstów umów pokojowych w językach angielskim i rosyjskim, oraz dodatkowych w języku francuskim i pokonanych kontrahentów. A wtedy jeden już pozostanie tylko etap — podpisanie i ratyfikacja.

Ten rozdział prac nad umowami pokojowymi zamyka się w chwili, gdy Wielka Czwórka przystępuje do wstępnych rozmów nad przyszłością głównego sprawcy wojny — Niemiec. Obrady nad treścią traktatu pokojowego z Niemcami, rozpoczną się w dniu 10 marca 1947 r. w Moskwie. Na razie przedłożone zostały projekty zasad tego traktatu oraz sposobu jego opracowania przez Z. S. R. R. i Amerykę na piśmie, przez Anglię i Francję — ustnie. **SPRADOZDANIE SOJUSZNI-CZEJ RADY KONTROLI** uważa słusznie, że doświadczenie uzyskano z dotychczasowego przebiegu demilitaryzacji, denazyfikacji, demokratyzacji, spłat reparacyjnych itd., będą najlepszą podstawą do wszelkich ustaleń, jak należy rozstrzygnąć na przyszłość

zażądanie Niemiec. Ten punkt widzenia nie znalazł oddźwięku w projekcie amerykańskim, dla którego rzeczą najważniejszą jest zmniejszenie ilości wojsk okupacyjnych.

Radość z pomyślnego wyniku obrad Wielkiej Czwórki psuje więc nieco niemiecki dysharmonijny „wkład“ w dzieło pokoju. **SPRAWA VETA I SPRAWA ROZBROJENIA**

zostały rzeczowo i zgodnie potraktowane. Wielka Czwórka jednomyślnie odrzuciła na ONZ wszelkie reformatorskie zapędy, chcące ograniczyć zakres zastosowania veta. Inna rzecz, że Anglosasi zrobili to, przez pewnego rodzaju „kurtuazję“, co było przez ich delegatów podkreślone, ale fakt, mimo to, pozostanie faktem. Podobnie dzięki uzgodnieniu sta-

nowisk zawartych w projektach amerykańskim i radzieckim, sprawa zmniejszenia zbrojeń, a w jej ramach kontroli nad energią atomową i ujawnieniem sił zbrojnych aliantów, znalazła się na dobrej drodze. Przyszłość pokaże, jak teoretyczne (na razie) i kompromisowe tezy w tej dziedzinie będą w praktyce zastosowane. Nie można przy tej okazji nie wypunktować jeszcze jednego problemu rozstrzygniętego przez plenum O. N. Z., według częściowo polskich dezyderatów. **GENERAL FRANCO ZOSTAŁ PONOWNIE POTĘPIONY**

Tym razem plenum zaleciło członkom ONZ odwołanie swoich przedstawicieli dyplomatycznych z głównej reduty faszyzmu europejskiego.

Rudolf Lessele.

Stolica Azerbejdżanu zajęta

Walki jeszcze trwają

Ogłoszenie stanu wojennego i godziny policyjnej

TEHERAN, (SAP). — Komunikat Sztabu Generalnego donosi dzisiaj, że pierwsze drobne oddziały wojsk rządowych przybyły do Tabriz, stolicy nawnpół autonomicznej prowincji Azerbejdżanu, w czwartek w południe.

Przed przybyciem wojsk perskich, gubernator generalny prowincji dr. Diawla, ogłosił

stan wojenny i godzinę policyjną.

Sztab generalny stwierdza, że w czwartek rano wojska rządu centralnego napotkały na silny

opór ze strony nieregularnych oddziałów azerbejdżańskich w Shahindej. Oddziały azerbejdżańskie używały ciężkiej broni, lecz zostały odparte.

Blok Arabski

nie wszystkim się podoba

MOSKWA (SAP). — Jak informuje agencja „TASS“, usiłowania Turcji w celu zgrupowania państw Środkowego Wschodu w odrębne bloki spotkało się ze sprzeciwem w Libanie. W komunikacie radiowym „TASS“ cytując następującą depeszę, nadaną z Bejrutu:

„Turcja pragnie zjednać sobie zwolenników w nadziei, że mogą się jej przydać. Liban nie chce

niczego — tylko pokoju i nie chce być opłątany w posunięciu polityki brytyjskiej, która strzeże swych dróg do Indii.

Jeżeli te przypuszczenia są słuszne, jeżeli Turcja istotnie dąży do stworzenia odrębnych bloków, to możemy jej powiedzieć — oświadcza jeden z dzienników w Bejrucie — niechaj lepiej zostawi nas w spokoju, bo my chcemy zachować całkowitą neutralność“.

Pierwsze zwycięstwo nad reżimem generała Franco

NOWY JORK (SAP). „Bardzo jestem zadowolony z tego pierwszego zwycięstwa nad reżimem Franco“, — oświadczył Jose Giral, natychmiast po przegłosowaniu rezolucji, która poleca Narodowi Zjednoczonym odwołanie z Madrytu swoich przedstawicieli. Alvarez del Vayo, b. minister spraw zagranicznych republikań-

skiego rządu, oświadczył, że Narodowy Zjednoczony w wyniku głosowania wyrzuciły na zawsze reżim Franco poza nawias wspólnoty międzynarodowej.

Po głosowaniu prezydent Giral przyjmował gratulacje ze strony licznych osobistości dyplomatycznych.

Lekarze brytyjscy uchylają się od służby społecznej

LONDYN (SAP). — Brytyjskie Stowarzyszenie Lekarzy wypowiedziało się przeciw podjęciu przez organizację lekarską rozmów z rządem na temat ustawy o państwowych ubezpieczeniach zdrowia.

Z 56.671 lekarzy, zorganizowanych w Brytyjskim Stowarzyszeniu Lekarzy 26 proc. wstrzymało się od głosowania, 40 proc. głosowało przeciw, 34 proc. za rokowaniami z rządem!

O N Z rozdziela mandaty powiernicze

NOWY JORK (SAP). Na piątkowym nocnym posiedzeniu generalnego zgromadzenia dyskutowano i przegłosowano umowy powiernicze, przyjęte przez komisję powierniczą. 41 głosami przeciwko 6, przy 5 wstrzymujących się od głosowania.

Przyjęto umowy powiernicze Australii dla Nowej Gwinei, Belgii dla Ugandy i Urundii, Wielkiej Brytanii dla Samoa, Zachodniej Tanganiki, Kameruna i Togo, oraz Francji dla Togo i Kamerunu francuskiego.

Na zakończenie swojej wizyty w Anglii, po wystąpieniach publicznych obfitujących w sensacyjne momenty, Schuhmacher uważał za stosowne, na pożegnanie udzielić gościnnym Anglikom wywiadu. Wywiad miał na celu właściwie podsumowanie życzeń niemieckich. Miał być wyrażeniem głównych myśli, które były wypowiedziane na zebraniach angielskich. Pdzielił się również w tym wywiadzie ze swymi wrażeniami, jakich doznał na ziemi brytyjskiej.

Przed wszystkim doszedł do przekonania, że wzrastająca liczba Anglików pragnie z ludzkich pobudek złagodzić cierpienia niemieckie. Znał on coraz LICZNIEJSZE koła, widzące w Niemczech KLUCZ DO ROZWIĄZANIA PROBLEMU EUROPEJSKIEGO. Niesłychanie ważną jest rzeczą, wedle Schuhmachera tempo, w jakim udzielił się Niemcom praktycznej pomocy, tempo, w jakim zostaną dostarczone środki żywnościowe i w jakim przeprowadził się planowanie. Sytuacja w Niemczech jest tego rodzaju, że nie wolno więcej tracić czasu.

Należy zdaniem wysłannika niemieckiego działać szybko nie tylko dla przewyższenia niedzy materiału, ale również dla opanowania tendencji anarchistycznej i niedociągnięć, występujących w gospodarczym i politycznym życiu dzisiejszych Niemiec. Jednakowoż sami Niemcy nie potrafili przełamać trudności, potrzebują oni do tego pomocy wszystkich ludzi i postępowo myślących Anglików.

Na taką nutę szedł ten śpiew. Nie interesowalibyśmy się ani tymi wywodami, ani zdaniem Niemców, ani nawet reakcją opinii angielskiej na te deklaracje. Ale nam chodzi przede wszystkim o ten KLUCZ do rozwiązania problemu europejskiego, klucz, który widzą w dzisiejszych Niemczech coraz licznějšíe koła angielskiego społeczeństwa. Mamy prawo przypuszczać, że przynajmniej większość społeczeństwa angielskiego tego klucza nie dostrzeże i nie szuka go. Chyba, jeżeli mamy przypuszczać, że Anglicy reprezentowani są wyłącznie przez fabrykantów, bankierów i właścicieli kopalni.

Już raz i drugi świat posługiwał się niemieckim kluczem. Widzieliśmy tego skutki i długo będziemy o nich pamiętać. Tym kluczem otwarto bramy barbarzyństwa i hańby, bezdenne szaleństwa i zbrodni. Tym kluczem zamknięto i rzucano na długie lata na dno uczciwość, kulturę, cywilizację i człowieczeństwo. Za bramą zamkniętą tym kluczem niemieckim zostało wszystko, co łączyło się z postępem, etyką i moralnością. Tym samym kluczem otwarto więzienia i obozy koncentracyjne wszędzie tam, gdzie stał się but pruskiego żołdaka, którego oczy zawsze zwrócone były w pierwszą stronę na Polskę. A teraz znowu zaczyna się mówić o kluczu. Przekonuje się nas, że coraz licznějšíe rzesze ludzi widzą w tym kluczu zbawienie.

Nie ma nikogo na świecie, aby chciał posługiwać się tym kluczem, poza samymi Niemcami oraz tymi, którzy wiążą się z nimi przy pomocy swych interesów i akcji posiadanych w przemyśle niemieckim. Dla tych jest dobry i wskazany ten klucz. Ci mogą w swojej rozpaczy dojść do anarchii i najgorszych rezultatów. Nie mamy nic przeciw temu. Ale świat cywilizowany na ten klucz się już nie nabierze, mimo słodkich i obłudnych słów dzisiejszych przedstawicieli niemieckich, choćby próbowali się legitymować najnowocześniejszymi przekonaniem demokratycznymi z marką fabryczną 1945 r. Świat, któremu dobrze utkwiły w pamięci zbrodnie niemieckie, ma inne klucze dla rozwiązania swoich problemów. My mamy klucze w postaci pokoju powszechnego i bezpieczeństwa wszystkich wolnych narodów.

A zardzewiały, wyszczerbiony i złamany świadomością milionów ludzi walczących o sprawiedliwość, klucz niemiecki, może spokojnie sobie wisieć w muzeum, jako odstraszcający przykład dla przyszłych pokoleń.

WIK.

Co należy zrobić

z Kuponami Konkursowymi „Kurier Popularnego“

W dniu dzisiejszym zamieszczamy „Kupon zastępczy“ którym można uzupełnić jakikolwiek z brakujących kuponów.

Poniżej drukujemy kartę ewidencyjną, którą wszyscy biorący udział w konkursie winni wyciąć dokładnie, wypełnić i wraz z załączonymi kuponami złożyć w administracji naszego pisma w czasie od poniedziałku do czwartku przyszłego tygodnia włącznie. Każdy składający

otrzyma dolną część karty po wpisaniu numeru z powrotem jako los, który następnie będzie brał udział w losowaniu. Czytelnicy zamiejscowi przesyłają kartę ewidencyjną wraz z kuponami pocztą.

W najbliższych dniach podamy termin i miejsce losowania, które przyniesie naszym Czytelnikom 20 wartościowych paczek żywnościowych oraz szereg innych cennych nagród.

Świąteczna Akcja Premiowa „KURIERA POPULARNEGO“	
Nazwisko i imię: _____	
Adres: _____	
Zawód: _____	
„KURIER POPULARNY“ Świąteczna Akcja Premiowa	Los Nr. _____
Nazwisko i imię: _____	
Adres: _____	

Świąteczna Akcja Premiowa „KURIERA POPULARNEGO“
Kupon zastępczy

Z wizytą w Wilanowie

Syn Roosevelta w Polsce

Zapowiedź ponownej wizyty na wiosnę

W czwartek przyleciał do Warszawy w drodze powrotnej z Moskwy syn zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, płk. Elliot Roosevelt. Gościowi towarzyszy małżonka, znana amerykańska aktorka filmowa.

Współpracownik nasz udał się do Wilanowa, gdzie w lewym skrzydle pałacu zamieszkali goście. Chwile oczekiwania, potem państwo Roosevelt pozują naszemu foto-reporterowi do fotografii. Pułkownik ubrany jest w dwurzędowy garnitur granatowy, pani zaś w czarnej suknię, biały futrzany toczek a w ręku trzyma białą futrzaną mufkę.

WIDZIAŁEM WARSZAWĘ

W Polsce jestem poraz pierwszy — mówi płk. Roosevelt, ale nie poraz ostatni. Wybieramy się bowiem z wizytą dłuższą, niż obecnie wczesną wiosną przyszedł roku: Obecnie jestem jeszcze w Polsce zbyt krótko, abym mógł cokolwiek powiedzieć konkretnego o Waszym kraju.

Nie chcę wydawać lekomyślnych sądów. O Polsce słyszałem wiele i czuję do niej wiele szacunku i sympatii. Zwiedzałem dziś Warszawę, jej ruiny zrobiły na mnie przynębiające wrażenie.

Pułkownik Elliot Roosevelt oświadczył, iż książka o jego Wielkim Ojcu będzie niebawem przetłumaczona na język polski.

PRZED WIZYTĄ U PREZ. BIERUTA

Jestem z tego specjalnie zadowolony — dodaje płk. Roosevelt

— gdyż wiem, jak bardzo mój ojciec był popularny w polskim społeczeństwie.

Rozmowa musi trwać krótko, gdyż pułkownik śpieszy się do Belwederu, gdzie będzie przyjęty przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Bierutę.

— A zresztą — dodaje — udzielię przed wyjazdem wywiadu

dla całej prasy polskiej, jak tylko wrażenia moje z wizyty w Warszawie pogłębię.

FILMY PANI ROOSEVELT

Pani Roosevelt z uśmiechem pozuje do fotografii, nie czyni na niej żadnego wrażenia silne światło, towarzyszące zdjęciu — jest przecież aktorką filmową.

Nakręciłam już kilkanaście fil-

mów — mówi — przeważnie dla wytwórni Warner Brothers. M. in. kreowałam główne role w filmach „Hotel Berlin“, „Niebezpieczny sygnał“. Od roku już nie „kręciłam“, żadnego filmu. Czy filmy te już były w Polsce? — pyta.

— Nie, dotąd nie były wyświetlane, ale prawdopodobnie „Niebezpieczny sygnał“ ukaże się na naszych ekranach.

W SYPIALNI KRÓLOWEJ MARYSIEŃKI

Państwo Roosevelt są zafascynowani fotografiami. Zdążyli już zrobić zdjęcia z wnętrza pałacu wilanowskiego i całego parku. Pałacem są zachwyceni. Na pani Roosevelt uczynił pewne wrażenie fakt, że zajmuje pokój, który niegdyś był sypialnią królowej Marysieńki. Jest to t. zw. Sala Kolumnowa. We wnęce pokoju stoi przykryte kołbem historyczne łóżko z XVII wieku, nad nim wspaniałe obraz szkoły Rubensa. Obok łóżka dwie skromne walizki i dwa aparaty fotograficzne gości. Na stołiku cała masa zużytych rolek fotograficznych.

Postrach uzdrowisk

odpowie przed sądem doraźnym

CIESZYN. — W ręce władz bezpieczeństwa wpadł groźny bandyta Eryk Filus z Chorzowa, który na terenie Wisły, Szczyrku i kilku innych miejscowości lotniskowych urządzał napady rabunkowe. Ofiarami jego napadów padały przewo-

nie domy wypoczynkowe.

M. in. dokonał on napadu na dom wypoczynkowy huty „Zawiercie“ w Szczyrku (pow. bielski) oraz dom wypoczynkowy firmy „Elewator“ w Katowicach. W tym wypadku Filus przedstawił się jako członek nielegalnej organizacji, żądając wydania posiadanej gotówki i środków żywnościowych.

Bandyta odpowiadać będzie przed Sądem Doraźnym.

Wszyscy używają tylko znakomite wyroby

wytwórni chemicznej

ASP w Łodzi

PASTA

Lekarska ianiceja

Ustawa o ustaleniu taksy aptekarskiej

W krótkim czasie nastąpi obniżenie ceny leków. Opracowywana jest bowiem ustawa o ustaleniu taksy aptekarskiej.

Zamiast stosowania przez aptekarzy dotychczasowych mnożników do cen przedwojennych już ustanowiono obowiązujące w całej Polsce ceny leków.

Od oznaczonej jednak ceny udzielany będzie wszystkim klientom 10 proc. opust. Jest to już pewien krok naprzód w dziedzinie ustalenia takiego poziomu cen środków leczniczych, jakiego dostąpiłyby dla najszerzego ogółu.

Nafta pod Inowrocławiem

Inżynierowie prowadzą próbną wiercenia

INOWROCŁAW. — Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych, prowadząc na terenie całej Polski poszukiwania ropy naftowej, wybudował na odcinku pomiędzy Inowrocławiem i Symborzem próbną szyb naftowy. Obecnie kończy się budowę wieży wiertniczej i montuje się potrzebne do wiercenia maszyny sprowadzone ze Śląska. Główne wiercenia prowadzi się w kierunku wydobycia nafty oraz gazu świetlnego (metanu). Inżynierowie Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych przewidują ist-

nienie 9 pokładów różnych soli potasowych.

Wytwórnia chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

poleca

PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN“

„ARGO“

PPS

TYGIELE PARTYJNE

Dzielnica „Ruda Pabianicka“ wzywa wszystkie towarzyszy z dzielnicy, by stawili się na zebranie w dniu 15-ym grudnia r. b. o godz. 16-iej w lokalu dzielnicy. Obecność obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Dzielnica — „Prawa Śródmieście“ wzywa wszystkie towarzyszy z dzielnicy, by stawili się na zebranie w dniu 16 grudnia o godz. 17.30 w lokalu dzielnicy. Obecność obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

W dniu 15. 12. r. b. o godz. 10-iej w dzielnicy „Chojny-Północ“ PPS przy ul. Malczewskiego 24, odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków, z udziałem przedstawicieli WKPPS.

REWIA TYGODNIA



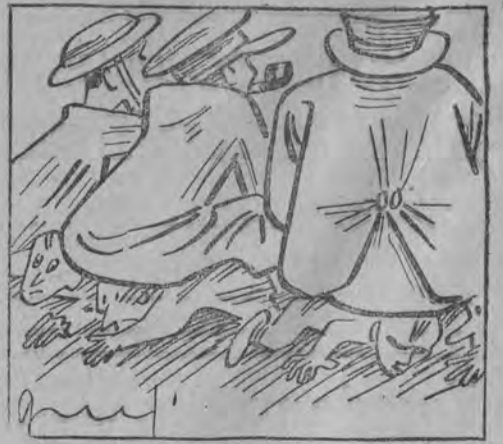
Ma nie podstępne zabiegi, Roma PPS szeregi. Kiedy Rob. sawita Nowy. Sianie zastęp pół milionowy.



Jak to u nas stale w modzie. Bardzo mądrzyśmy — po szkodzi. Rdza zjadła leżące tanki. A dziś zbieramy blaszanki.



Dziwne miasto: Łódź ma w godle. Ale z wodą ciągle podle. Woda jest, kiedy deszcz pada. I wtedy piwnicom biada.



Nareszcie wielkie narady. Doszły do niejkiej zgody. Małych o nie nikt nie pyta. Muszą trzymać pysk i kwita.

Głos czytelnika

O MELDOWANIU NA POBYT CZASOWY

Tow. Pecz Władysław z Łodzi pisze: „Przy zaprowadzaniu nowych ksiąg meldunkowych w ubiegłym miesiącu dowiedziałem się, że jestem zameldowany na pobyt czasowy. W okresie okupacji należałem do tajnej organizacji i w roku 1943 zostałem aresztowany, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Bezpośrednio po oswohobedzeniu zachorowałem ciężko i zostałem umieszczony w szpitalu skąd powróciłem do Łodzi 31 października 1945 roku, jako rekonwalescent.

Zaraz po powrocie zameldowałem się w Dyrekcji tramwajów, gdzie po uzyskaniu urlopu zdrowotnego rozpocząłem pracę.

Po usłyszeniu decyzji kierownika Urzędu Meldunkowego ogarnęło mnie zdumienie. Jako? Czyż to, że urodziłem się i wychowałem w Łodzi, gdzie mam żonę i dzieci, a skąd zostałem przemocą przez okupanta usunięty nie jest dostatecznym powodem, aby mnie zameldować na pobyt stały. Decyzja Urzędu Meldunkowego w tym wypadku stanowi dla mnie policzek moralny.

Oczywiście rygorystyczne przestrzeganie w stosunku do Was przez pisów o meldowaniu jest całkiem dziwne. Prezydent Miasta posiada uprawnienia do indywidualnego traktowania tego rodzaju spraw. Zwróćcie się do tow. viceprezydenta Ajnenkiela, któremu resortowo podlega Wydział Ewidencji Ludności.

JESZCZE O NAPIWKACH

W związku z artykułem umieszczonym w naszym piśmie na temat napiwków, pobieranych przez fryzjerów, otrzymaliśmy list w którym fryzjer — demokrat w ten sposób określa to zagadnienie: „Sprawa poruszana przez Was nie jest sporadyczna, ale posiada znaczenie zasadnicze. Albo bowiem ludzie kierują się zasadami i obowiązują one wszystkich, albo nie. W jednym wypadku chcecie innych wpaść w ambicję, a z drugiej strony jesteście napełnieni tak samo żebrającymi jak 90% ludzi. Napełnieni wybrzyście takie czy inne przydziały, jakie odcienie — żywność czy papierosy i nie tylko Wy to robicie, ale prawie wszyscy. Ja tego nie robię nie dlatego, że szanuję swoją godność, ale dlatego, że nie mam okazji, gdyż jestem fryzjerem“.

Pogląd nasz na to zagadnienie jest następujący: Branie napiwków jest upokarzające i wpływa na obniżanie godności ludzkiej. Socjaliści zawsze zwalczyli tego rodzaju zwyczaje, które są związane ze sposobem wyświeca „pana i slugi“. Wyjątkowo ciężka sytuacja materialna po ostatniej wojnie może usprawiedliwiać odchylenie od tej zasady, ale jej w niczym nie zmienia.

Przydziały żywnościowe, odzieżowe i inne otrzymywane w instytucjach nie są zebraniem, to jest należnością za pracę. Rozumując w ten sposób — jak fryzjer — demokrat — doszlibyśmy do fałszywego wniosku, że rozdzielane przez UNERRA artykuły wszelkiego rodzaju to zebranie w skali światowej. Nie trzeba nawet uzasadniać, że tak nie jest. Po tak wszelkich znieszczeniach, jakie obserwujemy obecnie w świecie, a szczególnie w Europie wzięta pomoc państw jest tylko dobrze zrozumianym obowiązkiem i niczym więcej.

Wychowanie młodzieży w oświetleniu sekretarza Francuskiej Partii Socjalistycznej

„Myśl Socjalistyczna“, miesięcznik wydawany przez francuskich socjalistów, zamieszcza ciekawy artykuł, który podajemy poniżej:

— Udało nam się przeprowadzić krótką rozmowę z towarzyszem Guy Mollet, sekretarzem partii socjalistycznej.

Guy Mollet jest nie tylko towarzyszem, którego kochamy; jest on przede wszystkim znakiem mitym wychowawcą młodzieży w szczególności młodzieży robotniczej, pragnącej, aby z niej powstały nowe kadry działaczy socjalistycznych.

Ponieważ często słyszymy uwagi o konieczności położenia większego nacisku na sprawy wychowania, przeto sądymy, że nasi Czytelnicy będą zadowoleni z zapoznania się z jego uwagami na ten temat.

BEZ WOLNOŚCI NIE MA SOCJALIZMU.

Przed wszystkim — mówi Guy Mollet, — nie ma wychowania bez wolności. Ruch socjalistyczny uznaje prawo do swobodnego wypowiedziania swych poglądów pod jednym warunkiem, że nie będą one zawierały tendencji do tworzenia partii w partii. Natomiast, jest bardzo pożądana wszelka dyskusja zasadnicza, przeprowadzana na różne sposoby: w prasie, w książkach, w rozmowach z towarzyszami, na kursach szkoleniowych.

Guy Mollet dodaje: „Tworzyć można tylko w atmosferze wolności, a socjalizm jest wciąż się rozwijającą sprawą twórczą“.

WYCHOWANIE A DZIAŁALNOŚĆ.

— Jaki jest stosunek między wychowaniem a działaniem? — Dla marksistów jest absurdem tworzenie jakichś sztucznych przegród między tymi dwiema dziedzinami. Wychowanie nie jest formą działania, a działalność jest formą wychowania. Naturalnie, co do samej techniki wykonania, różnica polega na tym, że aparat wychowania zawiera inne metody, niż aparat działania. Wy-

silek socjalistyczny zmierza do tego, by zbliżyć do siebie obie metody. Tak np. uważalbyśmy za bardzo pożądaną i doskonałą metodę wychowania socjalistycznego, aby na kolach portyjnych przeprowadzono się dyskusje teoretyczne i robiono praktyczne komentarze, przy odczytywaniu manifestów partii,

przeznaczonych dla orientowania się w działalności partii.

HUMANIZM SOCJALISTYCZNY.

— Jakie główne tematy wychowania socjalistycznego należałoby przede wszystkim polecać? — Przede wszystkim sądzę, że

należy zachęcać towarzyszy do dokładnego zapoznania się z podstawowymi zasadami marksizmu. Starano się przeciwstawić sobie socjalizm i humanizm. Tymczasem, rozczytując się w dziełach Marksa, Engelsa, jak również w pismach najlepszych ich uczniów, jak Guesdes i Lafargue, widzimy, że

marksizm jest wzorem czystego humanizmu.

— Jeżeli jednak traktuje się marksizm, jako platformę ruchu, czy nie należy go przystosowywać do warunków obecnych?

ZAGADNIENIA NA CZASIE.

— Ścisłe się wyrażając, nie chodzi tu o przystosowanie, ale o stałą konfrontację ze zdarzeniami. W rzeczywistości widzę kilka głównych zagadnień, na które wychowawcy powinni przede wszystkim zwrócić uwagę. Oto ważniejsze:

Jaka jest obecna forma kapitalizmu?

W jakim etapie rozwoju społecznego żyjemy?

W jaki sposób w tym etapie powinny być rozwiązywane wielkie problemy strategii socjalistycznej (udział w sprawowaniu władzy, program przejściowy i t.d.).

Należy również przeprowadzić ścisłą analizę, czy nasz obecny system działania poprzez partie i związki zawodowe całkowicie odpowiada potrzebom dzisiejszej walki, i czy nie należałoby go ulepszyć i odnowić.

Oto — zakończył Guy Mollet, — wielkie zadania wychowania socjalistycznego i z mej strony nie oddzielał ich nigdy od działalności partii w całej jej rozciągłości. Tlum. S. w.

Chmury nad teatrem „Perla z bajki“ czy „ziarno jęczmienia“

Dochodzą nas niepokojące wieści o chmurach zbierających się nad Państwowym Teatrem Wojska Polskiego. Sezon zaledwie ruszył pełną parą, a dyrekcja administracyjna ciągnie już za sobą ogon znacznego niedoboru, z trudem wążąc koniec z końcem!

Na ten stan rzeczy złożyły się różne przyczyny: pewien deficyt z roku zeszłego, bardzo kosztowne w obecnych warunkach wystawienie każdej nowej sztuki, niepunktualność w wypłacaniu zagwarantowanych subwencji, wreszcie — co może najsmutniejsza — niedostateczne zainteresowanie się łódzkiego społeczeństwa bytem tej tak ważnej kulturalnej placówki. Wspaniale, nie mające sobie równych w całej Polsce przedstawienia, odbywają się nieraz przed widownią, której daleko do kompletu!

BAJECZKA NA PRZESTROGĘ. Wystawienie „Krakowiaków i Górali“ przekonano naozonnie wszystkich, że Łódź posiada teatr doskonały, najwyborniejszy! Zjeżdżają się do nas ludzie ze stolicy i innych większych miast polskich, otwierają oczy, podziwiają, zazdroszczą. A miasto nasze pyszni się i inkasuje te pochwały, jak gdyby te mu się słusznie należały. Cenie i podziwiam Łódź, ale — nie za jej zasługi około kultury i sztuki. Można jej tylko pozazdrościć, że to, na co gdzie indziej składają się starania i wysiłki długich lat, tu — zjechało samo jakby z nieba, dzięki zbigoowi w szczególnych okolicznościach. Obawiam się jednak, aby z Teatrem Wojska Polskiego nie stało się, jak z tą perłą z bajki, którą ku swojemu

rozczarowaniu wygrzebał pewien kout na śmietniku. „Wolałbym, żeby to było ziarno jęczmienia!“ — westchnął „szczęśliwy“ znalazca...

CZY TRZEBA SIĘ „ZASTAWIĆ“?

Znany kłopoty gospodarcze miasta, zdajemy sobie również sprawę z hierarchii potrzeb. Ale skoro tak już los zrzucił, że Łódź, stolica przemysłu włókienniczego, stała się nolens volens jakimś vice-Atenam, to warto może trochę i zastawić się — a postawić się!

A może, przejawy się tylko tą sprawą ambicji i jak się należy, nie potrzebaby było się i zastawiać! Należałoby tylko rozwinąć mocną propagandę od góry aż do dołu, zmobilizować akcje w związkach zawodowych, organizacjach, szkołach i świątyniach, zaapelować gorąco do Dyrekcji Przemysłu Włókienniczego, do Ministerstwa Przemysłu i Handlu — o zakupowanie przedstawień dla robotników i ich rodzin. Tylko, że za tym trzeba było chodzić i deptać nieustannie, nie poprzestając na dobrych chęciach, siomianym ogniu i czczych słowach! Może należałoby założyć jakieś ruchliwe towarzystwo przyjaciół Teatru Wojska Polskiego? — oczywiście pod warunkiem, że członkom jego nie wolno będzie korzystać z biletów bezpłatnych... Niech coś płaca i ci liczni dygnitarze, rozpiersiający się tak dumnie w teatrze na miejscach gratyskowych! Słowem — spróbować należy wszystkiego, aby był teatr i jego normalna prosperowanie zapewnić i utrwalić.

ZAPOWIEDZI NA PRZYSZŁOŚĆ

Dyr. Leon Schiller zapowiada po „Krakowiakach“ szereg dalszych przedstawień niezwykle atrakcyjnych. Słyszymy o „Otelu“ Szekspira, „Cezarze i Kleopatrze“ Shawa, jakiejś rewelacyjnej przeróbce scenicznej „Lalki“ Prusa, kapitalnym „Ożeńku“ Gogola. „Sądzie w Belhem“. Znajac sztuki inscenizacyjnej Leona Schillera, tego mistrza nad miarę, — wiemy z góry, że będą to prawdziwe uczty artystyczne.

— Cóż nam po „ucztych“, skoro nas na nie nie stać? — powie ten i ów.

To nie jest argument, to nie jest nawet prawda! Stać nas na takie uczty, tylko że zamożniejsza część społeczeństwa woli topić pieniądze w błocie rozrywek mało wybrednych. Luksusowe restauracje i kawiarnie wyciąga ze społeczeństwa miliony, placimy stanowczo za duże podatki na P. M. S! Trzeba by to wszystko jakoś unormować i sprawiedliwie rozłożyć...

St. Woyna-Gwiaździński

„Rok K. Szymanowskiego w muzyce polskiej“

W Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodu 10-letniej rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego, przypadającej w przyszłym roku.

Komitet z siedzibą w Warszawie ukształtował się w następującym składzie: Jarosław Iwaszkiewicz — przewodniczący; dyr. Dep. Muzyki F. Kulczycki i dr Stefania Łobaczewska — wiceprzewodniczący; St. Golachowski — sekretarz generalny; adw. Kruszewski, dyrektor Filharmonii Krakowskiej — skarbnik.

Komitet ustalił w ogólnych zarysach program uroczystości. Rok 1947 otrzymała dla świata muzycznego nazwę „Rok Karola Szymanowskiego w muzyce polskiej“. Wszystkie instytucje i placówki mu-

zyczne będą w roku tym w jak najszerszym zakresie propagować twórczość znakomitego kompozytora. W dniu 29 marca 1947 r., t. j. w rocznicę zgonu, odbędzie się uroczysty obchód na Skałce na Wawelu. Zorganizowane zostaną: objazdowa orkiestra symfoniczna pod dyr. G. Fitelberga oraz kilka objazdowych zespołów kameralnych, których program obejmował będzie dzieła Szymanowskiego.

Program obchodu przewiduje poza tym m. in. ogłoszenie konkursu kompozytorskiego im. K. Szymanowskiego; konkursu dla śpiewaków na najlepsze wykonanie pieśni kompozytora; urządzenie wystawy rękopisów i pamiętek po Szymanowskim.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim członkom i sympatykom P. T. C. oraz pokrewnym organizacjom sportowym, którzy okazali pomoc, współczucie i wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego członka czynnego naszej Sekcji Płk. Nożnej

S. i P.
JANA ADAMKIEWICZA

tą drogą składamy serdeczne podziękowanie.
Pabianice, dnia 10 grudnia 1946 r.

PAB. TOW. CYKLISTÓW ZARZĄD

Huragan*)

Dziewiąte wydanie! Jest o czym pomyśleć! Pierwsze wydanie czytałem pod pulpitem ławki szkolnej. — Okręgiem naukowym warszawskim rządził sławetny Apuchtin, a dyrektorem gimnazjum był choleryczny Troickij.

Gdy zacząłem znów czytać „Huragan“ Wacława Gąsiorowskiego, wydany przez „Wiedzę“, nie mogłem oprzeć się wspomnieniu. Książki tego pisarza uczyły nas, pokolenie spacyfikowane, wychowywane na pozytywizmie miłości dla żołnierstwa. — Zapewne i Sienkiewicz wywarł na nas swój czarodziejski wpływ. Ale Gąsiorowski był dostępiej, bliższy dla wyobraźni małego chłopca-czyny. „Huragan“ czytałem na lekcji łaciny, nie przerwałem podczas geometrii, nie wypuściłem książki i

przy wykładzie religii. Czytałem tę powieść po przez wszystkie lekcje tego dnia. A i teraz utwór ten nie stracił dla mnie swojej atrakcyjności, choć znam wszystkie usterek i niedociągłości historyczne, choć wiem, gdzie są słabizny kompozycyjne, choć mogę wskazać na zapożyczone pomysły.

Wacław Gąsiorowski, jako beletrysta, wyróżniał się płynną siłą i żywością prowadzenia akcji. Umiał tworzyć zabawne figury i figurki. — Pisał prosto, jasno, przystępnie.

Ganił zio. Żołnierza miał w czulej opiece. A lat temu pięćdziesiąt żołnierz polski żył tylko w naszym wspomnieniu, a był marzeniem, co gorętszych serc. Właśnie to łączy pisma Wacława Gąsiorowskiego z PPS. Bo właśnie w PPS powstała myśl odbudowania, stworzenia wojskowości polskiej. I to też nie powinno być zapomniane ani niedocenione.

Gdy dojrzał czytelnik otwiera „Huragan“, dobrze wie, że kapitan Florian Gertatowski pościubi puikow-

nikównę, Zosie Dziewanowską. Pamięta, iż tej pani družbować będzie sam książę Józef. Ale młodzieńca zainteresują wszystkie wojenne przygody tej wojennej pary. Bo ileż przez szkół, okoliczności, powikłań rzucił na drodze do ich szczęścia autor, motywując wszystko okrucieństwem wojny. Rozwój tych uczuciowych wydarzeń jest jednak tylko łącznikiem spraw, jakie działy się u nas przed utworzeniem Księstwa Warszawskiego. Zgiełk, zamieszanie, chaos wojenny maluje Gąsiorowski ręką pewną, choć nie sięga po żadne czynniki, tłumaczące to zjawisko. — Wojna — to wojna. A bić się trzeba, bo tego wymagają interesy kraju. Polska musi się podźwignąć z rozbiórów.

Ród Gertatowskiich już w trzecim pokoleniu stoi w szeregach walczących. Gąsiorowski w pierwszym tomiu po bitwie pod Frydlandem, maluje wzruszającą scenę, gdy Napoleon dekoruje dziada, odznacza ojca i wnuka. Józef Gertatowski dzielwie lat służył w konfederacji, dzielwie lat spędził w niewoli tureckiej. Bił się w Legionach. Napoleon na zwycięskim poboju robi go puikownikiem. Mówi przy tym:

— Czy Florian Gertatowski waz krewniak?

— To mój syn.

— Słów dlań nie mam. Zaszczęty wam przynosi.

Napoleon signał po order Legii, zawieszony na jego mundurze, odpiął go i ku kapitanowi się pochylił: — Jesteś oficerem Krzyża!

— Najjaśniejszy Panie — nie mnie. Jemu — za ojca i dziada.

To jest Marekowi. I wtedy Bonaparte „przykiknął przed Marcelem. Ojcu izy w oczach zabłysły. Wspierając się na podtrzymującym go giermku Dąbrowskiego, patrzył z dumą na syna. Minister Borthier tłumil wzruszenie, Marszałek Perin płakał.

Właśnie płakał. Może się to wydać dosyć naiwne, jak na taką scenę z cesarzem. Ale młodzieży trafia to do serca. Co więcej, napawa tą dumą. To nie było co, trzy pokolenia jednako walczone, jednako żołnierskie, jednako napoleońskie.

W „Huraganie“ napotyamy na dużą galerię żołnierskich postaci. Są to figury różne, przeważnie zabijackie, z fantazją, z temperamentem, skore do awantur, niezawsze karne. Tak sobie przeciętny Polak wybra-

żał „animusz rycerski“. I w tym tkwi coś... z legendy. Wie się przecież, że nasi żołnierze napoleońscy tworzyli zgrane karne zespoły. Byli to przecież żołnierze ideowi.

„Huragan“ ma również i parę przyjemnych wiojków dla rozweślenia czytelnika, dla wywołania uśmiechu i pogody. Jak to żołnierskie małżeństwo. Nazywają się Żubrowie. Ona marketanka, on stary wyga legionowy. — Przy żonie jest to bezczyny Katoń o żelaznych ramiach. Para ta w bijatyce i przy kieliszku nie traci rezonu. Szczególnie ona Żubrowa. Umie ona dogadać samemu Napoleonowi. Ta marketanka Żubrowa urasta na mimowolną bohaterkę przy opanowaniu Częstochowy. Jasna Góra już oddycha jej babskim konceptem!

Dziewiąte wydanie „Huraganu“ Wacława Gąsiorowskiego ukazało się we właściwym czasie. Te dwa tomy są pożądanym podarkiem gwiazdkowym dla młodzieży. Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza“ miała ten młodzieżowy cel na względzie, bo dała tę powieść w specjalnej redakcji przygotowanej dla młodych czytelników.

EUSTACHY CZEKALSKI

*) Wacław Gąsiorowski, „Huragan“ Powieść historyczna z epoki Napoleońskiej. Wydanie dziewiąte. Tom I. Str. 286. Tom II, 5. 8. Warszawa 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza“.

SPORT

Wielki sukces TUR-u łódzkiego

„Cracovia“ przegrywa z TUR-em 29:21 (13:13)

Wczorajsze spotkanie „Cracovii“ z TUR-em Łódzkim przyniosło nie mało emocji publiczności liczącej zgromadzonej w sali YMCA.

Jak się ogólnie spodziewano, gra stała na wysokim poziomie. Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach.

Zespół „Cracovii“ reprezentowali: Reziel, Wacek, Ciesielski, Dębski, Kopf, Dunikowski, Więcek, Filipkiewicz, Kazimierzczak, zaś zespół TUR-u wystąpił w składzie: Kopyński, Jakubowski, Skrodzki, Loga, Grzechowiak, Kulczycki, Sobczak, Michalak i Karpiniński.

Drużyna TUR-u Łódzkiego wchodziła na boisko z myślą o rewanżu za porażkę poniesioną w Krakowie (21:23).

Początek gry charakteryzuje przewaga drużyny krakowskiej, w której filarem jest Kopf. Pojawienie się jego na boisku wywołuje pewne wrażenie na balkonie, ponieważ swym wzrostem i tuzą Kopf dystansuje nawet mistrza Polski w wadze ciężkiej, Niewadz'la. Przewaga fizyczna pozwoliła „Cracovii“ w czasie pierwszej połowy górować w pewnym stopniu nad łódzkim zespołem.

Łódzianie w pierwszej połowie dają sobie narzucić system gry Krakowa, polegający na powolnym tempie, oraz na rzutach na kosz z pół dystansu.

Gracze TUR-u przyswajają sobie szybko ten system i przewaga drużyny krakowskiej zaczyna nieco słabnąć, łódzianie jednak nie mogą przebrnąć przez nadzwyczaj dobrze grającą obronę i raz po raz próbują rzutów z dystansu.

Wynik coraz bardziej podniecając publiczność. Każdy zdobyty kosz przez krakowian, znajdując natychmiast rewanż ze strony łódzkiej. Wynik brzmi stale remisowo, 6:6, za chwilę 8:8 i tak do przerwy wynik ustala się na 13:13.

Po przerwie w szeregach łódzkiej następuje przegrupowanie, które ma na celu zmęczenie przeciwnika szybkim tempem jakim wprowadza natychmiast druga piątka łódzka. Widzimy w tej piątce Jakubowskiego, który grał również do przerwy, oraz Kulczyckiego, Karpinińskiego, Sobczaka oraz Logę. Co chwila jesteśmy świadkami szybkich ucieczek łódzian po skrzydłach, wobec których nieco ociężały zespół krakowski jest bezradny. Słaba jednak dyspozycja strzałowa ataku łódzkiego nie może jednak tego uwidocznić cyfrowo.

Ostatnie dziesięć minut gry są przeprowadzone w nieco słabszym tempie. Pole do popisu mają tu gracze Krakowa jak i Łodzi w rzutach z większych odległości. Wszystkie rzuty, jakie zanotowaliśmy po przerwie, były zdobyte z dystansu; jest to widocznym odzwierciedleniem dobrej gry obrony jednej jak i drugiej drużyny.

Jeżeli chodzi o napady obu drużyn, to dało się zauważyć słabą dyspozycję strzałową. Obydwie drużyny nie wykorzystywały wielu momentów, które zdawałyby się przesądzić o zdobyciu kosza.

Spotkanie kończą obie drużyny silnie wyczerpane, co zwłaszcza dało się widocznie zauważyć wśród zawodników Krakowa.

Tempo, jakie narzucił łódzianie

swym przeciwnikom w drugiej części spotkania, przyniosło im w rezultacie widoczną przewagę w polu, zwłaszcza pod koniec spotkania. Mecz ten wygrali łódzianie zwycięstwem.

Punkty dla „Cracovii“ zdobyli: Filipkiewicz 4, Kopf 8, Więcek 3, Reziel 2, Dunikowski 2, oraz Wacek i Kazimierski po jednym.

Dla TUR-u Jakubowski 12, Skrodzki 7, Grzechowiak 3, Sobczak 3 oraz Loga i Michalak po dwa.

Spotkanie sędziowali ob. ob.: Przygoński i Bilecki.

L. W.

TUR ulega Olszy w siatkówce męskiej 2:1 (11:15, 15:10 i 4:15)

Przewidziane w programie spotkanie w siatkówce męskiej między zespołami K. S. Olsza Kraków a TUR-em Łódzkim przyniosło po nieciekawej grze zwycięstwo drużynie Krakowskiej w trzech setach.

Pierwszy set wygrywa Olsza wynikiem 15 : 11. Set ten przegrali łódzianie dzięki niendolnemu serwowaniu.

Drugi set kończy się wygraną TURu w stosunku 15 : 10.

W trzecim secie wyraźną prze-

wagę posiada zespół krakowski. Wystawianie do sieci u Krakowian było o niebo lepsze, niż u przeciwników.

Ostatni set decydujący o zwycięstwie Olszy zakończył się wynikiem 15 : 4.

Obie drużyny wypadły słabiej, niż na pierwszym meczu, jaki stoczyły oba zespoły ze sobą w ubiegłym miesiącu w Krakowie.

Spotkanie sędziował b. dobrze ob. Misiak.

L. W.

Zasłużone zwycięstwo ŁKS-u z TUR-em Ostrów Wkp

Drugim punktem programu turnieju, organizowanym przez sekcję

piłki ręcznej TUR-u Łódzkiego, było spotkanie między OM TUR-em Ostrów a ŁKS-em w koszykówce męskiej.

Spotkanie zakończyło się pełnym sukcesem ŁKS-u, który przez cały czas gry posiadał znaczną przewagę nad zespołem Ostrowia.

Lepiej przygotowany kondycyjnie zespół ŁKS-u pozwolił tej drużynie na przeprowadzenie spotkania w szybkim tempie.

Ostrowianie ustępowali swym przeciwnikom tak pod względem techniki jak i kondycji.

Spotkanie sędziowali ob. Zaliński i Eime.

L. W.

Nowie władze Ł.O.Z.P.

W piątek, 13 bm. odbyło się Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, na którym wybrano nowy zarząd.

Prezesa został wybrany ponownie wiceprezydent Łodzi ob. Duniak, wiceprezesem I (wyszakoleniowym) wybrano przedstawiciela Wojewódzkiego Urzędu WF i PW mjr. Sonnera, wiceprezesem II (organizacyjno - sportowy) — E. Majchrzaka.

Inne funkcje w zarządzie objeli: Sonnerowa — sekretarz, H. Smólska — zastępca sekretarza, Zimniak Jan — skarbnik, Szwanowski — kapitan sportowy, Fobolczewski — gospodarz, Kuciewicz Zb. i Polakowski — jako członkowie zarządu, dr. Sienko — lekarz.

Komisja rewizyjna: Majchrzak A. — przewodniczący oraz Golimowski i Szuster — członkowie. Komisja dyscyplinarna — Bilecki (przewodniczący), Leśniewski i Pfeifer Referat piłki wodnej — inż. Tala-go, referat młodzieżowy — Góralówna (dziewczęta) i Winiański (chłopcy).

Program drugiego dnia zawodów piłki ręcznej w sali YMCA

godz. 10	siatkówka męska	ZHP — TUR
„ 10.30	„	żeńską ZHP — TUR
„ 11	„	męska Olsza — ŁKS
„ 11.30	koszyk.	męska ZHP — TUR
„ 12.30	„	Crac. — ŁKS

KSIĘGARNIA Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 123.
Telefon 127-62, 162-51.

poleca na SEZON GWIAZDKOWY KSIĄŻECZKI OBRAZKOWE I WIELOBARWNE I PARAWANKI DLA DZIECI oraz KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.

(pap)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243.

DZIS dwa przedstawienia, o godzinie 16-ej i 19-ej

„MIŁOŚĆ CYGANSKA“

Romantyczna operetka w 3-ach aktach.
Muzyka F. Lehara.

Udział bierze 100-osobowy zespół.
Kasa teatru czynna od godziny 11-ej.



— Czy to ty, Cagliari? Mówi Maletti... Otrzymałem przed chwilą depeszę mianującą mnie generałem dywizji. Marszałek pisze mi, że funkcje na tym obszarze mam zdać tobie. Szczerze gratuluje!

— I ta także! — Zadowolony Cagliariego pogłębiło się. General Maletti, jego dotychczasowy zwierzchnik, był dlań zarazem jednym z najstarszych i najwierniejszych przyjaciół. — Może wpadłbyś do mnie dziś wieczór, na kilka minut. Mam zamiar zaprosić jeszcze paru naszych wspólnych znajomych i urządzić małe przyjęcie z okazji tego... hm... szczęśliwego zbiegu okoliczności.

W słuchawce zadźwięczał wesół śmiech.

— Znam dobrze te twoje „kilka minut“, ty stary rozpustniku! Ale cóż! Okazja jest jedyna w swoim rodzaju, a poza tym będę szczęśliwy, mogąc wyrwać się na parę godzin z tego przekłętą Tobruku. Całe szczęście, że teraz, troska o to najnudniejsze z miast przejdzie na twoje barki. Zresztą — pogadamy o tym później. Za parę minut wsiedam do auta i jeżeli nie

mi nie stanie na przeszkodzie, będę u ciebie za mniej więcej półtorej godziny. Do zobaczenia!

— Do zobaczenia!

Cagliari rozsiadł się wygodnie w ulubionym fotelu.



lu. W myśli przebiegł listę znanych sobie osobistości miejscowego high life'u. Po namyśle wybrał kilka

nazwisk, należących do osób, o których wiedział, że nie są mu bardzo przychylnie. Nie nie sprawiało mu większej przyjemności od widoku sztucznie uradowanych twarzy.

— Niech się trują moim powodzeniem — pomyślał i siadłszy przy biurku napisał kilka identycznych co do treści listków. Skończywszy zadzwonił na sierżanta.

— Niech któryś z żołnierzy rozniesie to przed godziną dziesiątą. Adresy znajdziecie na kopertach.

— Tak jest, panie pułkowniku.

Po załatwieniu tej sprawy znów zsiadł w fotelu. Nowa funkcja nakładła nań znacznie większe obowiązki od wykonywanych poprzednio. Wiedział, że w garnizonach pustynnych dyscyplina nigdy nie stała za wysoko. Lada dzień nastąpić mógł wybuch wojny. W tych warunkach inspekcja była koniecznością. Oficerowie z pasa nadgranicznego muszą poczuć na sobie rękę dowódcy! Trzeba będzie wyruszyć już jutro. O ile marszałek będzie chciał się z nim skomunikować telefonicznie, zastępca odpowie, że generał jest na inspekcji. Powinno to wywrzeć dobre wrażenie. Niech wiedza, że stary Cagliari nie szczędzi trudu, aby wypełnić powierzone sobie zadanie. Rozmyślenia przerwało mu pukanie do drzwi. Tym razem była to Venezia.

— Przywódcą przewodników arabskich. Rasun, chce się z tobą zobaczyć. Czy mam mu powiedzieć, żeby zaczekał?

Dzień w Łodzi

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewiczowa (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewiczowa (Zgierska 54), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i dni następnych wielki sukces polskiego teatru muzycznego — opera narodowa Bogusławskiego — Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale” w nowej inscenizacji Leona Schillera.

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15.00 i 19.00, 15.

W niedzielę rolę Doroty gra Godlewska, poniedziałek — Miedzińska. Rolę Basi w niedzielę i poniedziałek gra Sojecka. W niedzielę orkiestra dyryguje Edward Wejman.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś dwa przedstawienia o 15 m. 30 i 19 m. 15., świetnej komedii J. Bliznińskiego „Pan Damazy” w roli tytułowej Al. Zelwerowicz. Resztę obsady stanowią: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Piłarski.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś 2 przedstawienia komedii muzycznej pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „Moja Żona Penelopa”. udział biorą: Maria Bielicka, Zygmunt Chmielewski, Marian Dąbrowski, Edward Dziewowski, Stefania Górcka, Stefania Grodzińska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Waclaw Jankowski, Waclaw Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, i Stefan Witas.
Początek przedstaw. 6.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień.

TEATR „GONG” ul. Południowa 11
Dziś 2 przedstawienia „Danina Humoru” udział biorą: Dymysza, Gierasiński, Wileczyńska, Karska, Janowska, Darski, Bolkowski, Szwajcer i Morawski.
Początek przedstawienia o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY (ul. Daszyńskiego 34)
Dziś 2 przedstawienia o godzinie 16.15 i 19.15, współczesna komedia J. Anouilh’a „Spotkanie” (Le rendez vous de Senlis).
Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dumini, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szafliarska, L. Tatarski.
Reżyseria — K. Rudzki.
Dekoracje — O. Axer.
Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ LUTNIA
Dziś o godz. 16 i 19 arcypiękna, melodyjna operetka F. Lehara — „Miłość cygańska”.
W rolach głównych: Helena Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Ślaski, M. Łazowy, A. Sawin, K. Koszela, K. Chorzewski i inni.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 11-ej.

RADIO

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Program na dziś. 9.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo. — Transmisja z Łęczycy. 9.40 Kazanie. 9.55 Aud. regionalna z Łęczycy. 10.40 Pogadanka. 15.50 Muzyka poważna z płyt. 11.15 Wesoły fel. Kacpra i Śliżka p. t. „Fonsio Selerek ma głos”. — 11.25 „W rytmie tanga z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symion. Filh. Bałtyckiej. 13.00 Transmisja z kina „Bałtyk” wieczu przedwyborczego Bloku Stronnictwa Demokratycznego. 14.10 „Kwadrans Kuźnicy”. 14.25 Przegląd teatralny. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni — montaż słuchowiskowy p. t. „Stefan Okrzeja” E. Ajnenkiela i G. Timofiejewa w reż. T. Markowskiego. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej p. F. Dzierżanowskiego z udz. H. Waperczowskiej — śpiew. 16.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci p. t. „Podwieczorek u choinki”. 16.20 Reportaż z procesu Warszycy. 16.30 Recital fortep. 16.50 Listy i programy. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” 18.15 „5 minut poezji”. 18.20 Aud. dla świetlic wiejskich. 10.05 „Uśmiech i piosenka”. — 19.30 Przegląd teatralny. 19.40 Aktualność dźwiękowa. 19.57 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 Aud. słowno-muzyczna — „U naszych przyjaciół”. 21.45 — Kwadrans prozy. 22.00 Aud. rozrywkowa. 22.15 Koncert życzeń (część I-sza). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program na jutro. — 23.30 Wiadomości sportowe. 23.35 — Program na dzień jutrzejszy. 23.38 Koncert życzeń (część II-ga). 23.58 — Zakończenie audycji i Hymn.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ulica Złoczyców”.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarz północy”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia”.
GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamięć śnieżna”.
HEL (Legionów 2-4) — „Zamięć śnieżna”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Gdy Madelon”.
OSWIATOWE II (Rzgoska 94) film amerykański z 2-giej wojny światowej „Droga do Zwycięstwa”.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat”.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego) 74-76) — „Panna bez posagu”.
ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Strachy”.
REKORD (Rzgoska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13”.
ROMA (Rzgoska 26) — „Zakłeta narzeczona”.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Blaski i cienie życia kobiety”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „W okowach lodu”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzisiaj i zawsze”.
TECZA (Piotrkowska nr. 108) — „Panna bez posagu”.
WISLA (Przejazd 1) — „Ulica Złoczyców”.
WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wielki Przełom”.
ZACHETA (ul. Zgierska 26) — „Szary Lord”.
Kino „Wisła” rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.
Kino „Bałtyk” — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30.

...A JEDNAK NAJMILSZYM PODARKIEM NA GWIAZDKĘ JEST KSIĄZKA.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr. 47 — TEL. 112-11

PRZYKOTOWAŁA JUŻ W WIELKIM WYBORZE KSIĄZKI DLA DZIECI — MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.



FENOMEN ŚWIATA!
Światowej sławy Jasnovidz-Psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 50.—zł., tylko przekaz poczt. — Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. — Podziękowania z całego świata. Adresować: B. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 367. — Uwaga! Na osobistych przyjęciach Vapuro odgaduje imiona, nazwiska, datę urodzenia, numery oraz przepowiada przyszłość. (pap)

OGŁOSZENIE

NINIEJSZYM PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, ŻE POCZĄWSZY OD DNIA 16 GRUDNIA 1946 R. GAZOWNIA MIEJSKA W ŁODZI WZNAWIA SPRZEDAŻ

miała koksowego po cenie zł. 100 za tonę
SPRZEDAŻ BĘDZIE SIĘ ODBYWAĆ BEZ OGRANICZEŃ, AŻ DO WYCZERANIA ZAPASÓW.

ŁÓDŹ, DNIA 14 GRUDNIA 1946 r.

GAZOWNIA MIEJSKA w ŁODZI.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godzina 12—1 i 3—5½.

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 5.

Dr. LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr. med. B. TOLCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr. med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr. J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Al. B. rakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr. DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr. RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr. TADEUSZ CHEŃCINSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr. BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

MEBLE sprzedaż - kupno. Zamówienia zamiany, Łódź, ul. Piotrkowska 275. Galar i Bernacki.

OLEJ Iniany, kafałone kupi Wytównia Chemiczna „Ultron”, Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Poleca POKOSTY, sekatywy, tinktury, lakier kopalowy. —3745

Lokale

PRZYJMĘ studentkę na mieszkanie Przedmieście dojazd tramw. Wiadomość ul. Traugutta 10 m. 14. —4042

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na zakup konia, na nazw. Królikowski Stanisław, wieś Szczawine, pow. Brzeziński. Znalazcę proszę o zwrot do Administ. „Kuriera Popularnego”. —4043

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU. Kutno na nazw. Sikorski Franciszek, Posterunkowy MO. w Opatowie, p.ta Zychlin. —4043

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 legitymacje tramwajowe na nazwisko Cyborowska Stanisława, ul. Zródłowa 20. —4044

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewekucyjną, akt ślubny na nazw. Frydland Icek, Wajs Mania i Klara, ul. Pomorska 41a m. 19. Frydland. —4045

Różne

CHCESZ wstąpić dobrze w związek małżeński — nadeślij swoją fotografię podaj datę urodzenia, bliższe dane o sobie, oraz swoje życzenia. Nadeślij 50.—zł. — Wysyłamy płatne oferty. Gwarancja. Adresować: B. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 376.

Kupno i sprzedaż

ZIMNE OGNIEM pięknie się pałace wprost ze składu. BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49, tel. 157-99. —4006

ŚWIECZKI ozdoby choinkowe BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49.

SPRZEDAM domy dochodowe na prowincji, ul. Piłsudskiego 51 m. 4, od godz. 1—5 ej. —4035

OGŁOSZENIA DO KURIERA POPULARNEGO

przymuje się
w „BIURZE OGŁOSZEŃ KURIERA POPULARNEGO”
ul. Piotrkowska 70 róg Traugutta (w Księgarni „WIEDZY”) tel. 256-37

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”.
CENY OGŁOSZEŃ. Drobnie: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł., — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
Drukarnia Nr 4 Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Żwirki 2.